

Bogusław Polak

Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

WOJSKOWE ASPEKTY REWINDYKACJI LESZNA W STYCZNIU 1920 ROKU

MILITARY ASPECTS OF THE REVENDECATION OF LESZNO IN JANUARY 1920

Abstract

The article presents the conditions for the revendication of Leszno in 1920, taking into account the political, military and social aspects. The involvement of local Poles in the formation of the foundations of Polish administration is shown.

Słowa kluczowe: Leszno, powstanie wielkopolskie, rewindykacja Leszna, wojsko wielkopolskie

Keywords: Leszno, Greater Poland Uprising, revendication of Leszno, Greater Poland army

17 i 18 stycznia 1920 roku były wielkim świętem Polaków, mieszkańców Leszna i okolic: witano Wojsko Polskie i przedstawiciele władz Rzeczypospolitej. Zanim jednak doszło do tak doniosłej uroczystości, niemal rok trwały polskie zmagania o wyzwolenie miasta. Obie strony konfliktu zdawały sobie sprawę ze znaczenia miasta – wojskowego i politycznego – po wybuchu powstania w Wielkopolsce.

Na operacyjne znaczenie odcinka południowo-zachodniego frontu wielkopolskiego jako pierwszy zwrócił uwagę dr Włodzimierz Lewandowski, najbardziej ceniony historyk powstania wielkopolskiego do wybuchu wojny w 1939 roku. 6 stycznia 1929 roku, z okazji dziesięciolecia utworzenia Grupy „Leszno”, w poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia wygłosił referat: *Warunki polityczne i wojskowe genezy Grupy „Leszno”*. Po kilku latach, 1 stycznia 1934 roku, tekst referatu opublikowany został na łamach regionalnego czasopisma „Kronika Gostyńska”. Jeszcze przed wybuchem wojny kpt. Stefan Jellenta z Wojskowego Biura Historycznego w „Niepodległości” (t. XIX, z. 2, 1939) opublikował artykuł: *Walki o Rawicz i Leszno w 1919 w świetle opracowań niemieckich*. Przede wszystkim omówił w nim prace dr. Hausa Jacoba Schmitza, w czasie

powstania dowódcy rawickiego batalionu Straży Ludowej i przewodniczącego niemieckiej Rady Ludowej w Rawiczu, autora publikacji o działaniach na odciinkach: leszczyńskim i rawickim. Dopiero w 1971 roku piszący te słowa wydał *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) Powstania Wielkopolskiego 1919 r.* (Kościan 1971).

Wkrótce też kpt. Zdzisław Poch, oficer leszczyńskiego garnizonu, napisał pracę magisterską: *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 na ziemi leszczyńskiej. Działania bojowe południowo-zachodniej Grupy „Leszno” do 28 lutego 1919 roku*¹.

W stuletnią rocznicę wybuchu powstania Eugeniusz Śliwiński podjął kolejną próbę oceny Grupy „Leszno”, publikując opracowanie-album: *Południowo-zachodnia Wielkopolska w powstaniu 1918/1919 roku* (Leszno 2019).

Należy też przywołać artykuł płk. dr. hab. Juliusza S. Tyma: *Pierwsze boje Grupy „Leszno” w powstaniu wielkopolskim 1918/1919*².

Ważniejsze bitwy i potyczki powstania wielkopolskiego omówione zostały w pracy zbiorowej z 2010 roku³.

Wskazane powyżej publikacje nie wyczerpują listy interesujących nas opracowań, nie omówiłem też wydawnictw źródłowych i opracowań biograficznych.

* * *

Niemcy, podobnie jak w całej Wielkopolsce, także w jej części południowo-zachodniej nie pozostali bierni na wydarzenia w Berlinie, Kolonii, Hamburgu w listopadzie 1918 roku. Na wzór polskich rad ludowych zaczęli tworzyć Volksraty. Starali się też – z różnym skutkiem – kontrolować skład Rad Robotniczo-Żołnierskich i tworzone oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa; m.in. landrat gostyński, dr Lucke, osobiście zakładał niemieckie rady w Pudliszkach, Czeluścinie, Dalaszynie, Dzieżczynie i innych miejscowościach powiatu⁴.

W Lesznie, liczącym wówczas ponad 17 000 mieszkańców, stał silny garnizon niemiecki w skład którego wchodził III batalion 50. Pułku Piechoty (3. Niederschlesisches Infanterie Regiment Nr 50) i 56. Pułk Artylerii Polowej (2. Posensches Feldartillerie Regiment Nr 56). W listopadzie kpt. Kluge sformował Straż Obywatelską (Bürgerwehr), w skład której weszli żołnierze frontowi oraz członkowie milicji (Einwohnerwehr). Po wybuchu działań zbrojnych w Poznaniu niemiecki komendant Leszna, kpt. Teuchen, przystąpił

¹ Zob.: *Mocą Bóg, celem Ojczyzna. Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*. Materiały z XV Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 na temat *Grupa „Leszno” Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, red. E. Śliwiński, Leszno 2011, s. 17–43.

² „Grot. Zeszyty Historyczne”, 2009, t. XXX, s. 104–124.

³ *Walki powstania wielkopolskiego 1918–1919*. Red. naukowa B. Polak, M. Rezler, Koszalin 2010. Były to: walki pod Kąkolewem, walki pod Osieczną, walki o Waszkowo i Gościejewice, obrona Kąkolewa, potyczka pod Krzyckiem.

⁴ Według ustaleń Andrzeja Hanyża.

do organizowania z jednostek garnizonowych batalionów Grenzschtzu. Jednocześnie, obok Straży Obywatelskiej, sformowano 30 grudnia 1918 roku z urzędników i robotników kolejowych batalion kolejarzy liczący około 600 osób. Pod koniec grudnia do Leszna ewakuowały się bataliony 37. Pułku Piechoty (Infanterie Regiment von Steinmeß Nr 37) z Kościana i Śmigła; przybyły także elementy powracającego z frontu 47. Pułku Piechoty (Infanterie Regiment König Ludwik III von Bayern Nr 47). Załogę Leszna wzmocniły także dwa kombinowane pociągi pancerne i 56 ochotników z Głogowa.

Przy drogach wylotowych z Leszna wystawiono posterunki. Oddział saperów (prawdopodobnie w sile plutonu) wysadził most Leszno-Krotoszyn, tory Leszno-Poznań, Leszno-Zbąszyń, przygotowano też okopy i stanowiska dla broni maszynowej.

Działania powstańcze na odcinku południowo-zachodnim powstania miały swój początek 6 stycznia 1919 roku z inicjatywy por. dr. Bernarda Śliwińskiego, dowódcy sformowanego w Gostyniu batalionu ochotników. Wcześniej zabrakło inicjatywy ze strony rad ludowych, a zwłaszcza rzutkich oficerów, jak Paweł Cymś czy Kazimierz Zenkteler.

Niemcy wykorzystali zaistniałą sytuację. Zdawali sobie sprawę z wagi kierunku operacyjnego Legnica-Głogów-Leszno-Poznań.

W ciągu stycznia do Leszna przybyły jeszcze: batalion 11. Pułku Grenadierów z Wrocławia (500 ludzi), I batalion 37. Pułku Fizylierów, szwadron 1. Pułku Strzelców Konnych i 6. kompania 155. Pułku Piechoty z Lwówka Śląskiego (100 ludzi, 4 ckm, 3 km), skierowana do odwodu w Bojanowie. W Lesznie Niemcy zbudowali też pomocniczy pociąg pancerny.

W pierwszych dniach stycznia dowództwo odcinka leszczyńskiego objął gen. mjr Hans von Lepper. W skład jego sztabu wchodził m.in. kpt. Wolfgang Martini⁵ i kpt. Burchard. 7 stycznia 1919 roku ogłosił on stan wojenny, a wobec faktu zajmowania okolicznych miejscowości przez powstańców nakazał internowanie członków polskiej Rady Ludowej. 28 maja 1919 roku wywieziono ich do obozu jenieckiego w Żaganii (niem. Sagan).

Jeszcze 1 stycznia 1919 roku do Leszna przybyły elementy 5. batalionu pionierów pod dowództwem ppor. Hempla, które na rozkaz dowódcy garnizonu przystąpiły do wysadzania odcinków linii kolejowych wokół miasta. Już następnego dnia wysadzono tory pod stacją Kosowo położoną na południowy zachód od Gostynia. 4 stycznia wysadzono most nad kanałem Polski Rów na trasie Leszno-Krotoszyn, na północny zachód od Ponieca, natomiast dwa dni

⁵ Kpt. W. Martini (20 IX 1891–6 I 1963). Urodzony w Lesznie, dr inż., sztabowy oficer zawodowy armii niemieckiej. Od 1933 roku w Luftwaffe. W 1938 roku mianowany gen. mjr., od 1940 roku gen. lejtnant. W 1940 roku w niewoli brytyjskiej, następnie amerykańskiej. Informacje przekazane przez Zenona Jóźwiaka.

później, 6 stycznia, zniszczono linię kolejową na trasie Leszno-Poznań pod Górką Duchowną i Leszno-Zbąszyń pod Włoszakowicami⁶.

Wspomniałem wyżej o inicjatywie powstańców gostyńskich, która szybko zaktywizowała okoliczne powiaty. 6 stycznia 1919 roku niebezpieczeństwo zagroziło Kościanowi lecz informacja o marszu oddziałów niemieckich na miasto okazała się plotką. Następnego dnia przystąpiono do tworzenia I Batalionu Polskiego, którego dowódcą mianowano ppor. Ignacego Raszewskiego. Działania o charakterze militarnym podjęto w innych miejscowościach powiatu, jak też sąsiedniego powiatu śmigieńskiego. Powstał wówczas, liczący 120 ludzi, oddział w Przemyście i oddział w Bukówcu.

8 stycznia 1919 roku por. Bernard Śliwiński wydał następujący rozkaz dla batalionu⁷:

- a) kompania gostyńska Włodarczaka w godzinach rannych 8 stycznia przejść miała przez Robczysko do Pawłowic i złuzować tam oddział Kaźmierczaka, który powrócić miał do Ponieca. Kompania Włodarczaka wzmocniona być miała ochotnikami z Pawłowic i najbliższej okolicy oraz rozesłać patrole w kierunku Kąkolewa;
- b) oddział piaskowski Sobeckiego zająć miał Robczysko oraz Tworzanice i Przybinę;
- c) kompania gostyńska Eitnera zająć miała Januszewo i Miechcin oraz ubezpieczyć się w kierunku Rydzyny. Natomiast kompania Borowicza zająć miała miejscowość Zawadę i Sowiny oraz wystawić ubezpieczenie w kierunku na Bojanowo;
- d) kompanie poniecka i krobka stanowić miały odwód w Poniecu.

W godzinach rannych, 8 stycznia, oddziały powstańcze grupy por. Śliwińskiego zajęły wyznaczone stanowiska bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

W tym samym dniu por. Śliwiński udał się do Dowództwa Głównego w Poznaniu, gdzie otrzymał nominację na dowódcę odcinka południowo-zachodniego. W Rozkazie Dziennym nr 8 Dowództwa Głównego z dnia 13 stycznia 1919 roku, z powiatów: kościańskiego, śmigieńskiego, leszczyńskiego i wschowskiego DG utworzyło IX Okręg Wojskowy. Gostyń należał natomiast nadal do Okręgu Wojskowego VI z siedzibą w Jarocinie.

Z DG 8 stycznia Grupa „Leszno” otrzymała 1450 karabinów, 70 500 sztuk amunicji oraz 500 granatów ręcznych. Nie mogąc liczyć na większą pomoc ze strony DG, którego cała uwaga skierowana była w tym czasie na front północny, por. Śliwiński po powrocie z Poznania przeniósł swój punkt dowodzenia z Ponieca do Pawłowic. Dalsza organizacja frontu, zasilanie oddziałów i ich aprowizacja odbywać się miały wyłącznie w oparciu o własne zaplecze, a więc

⁶ J.S. Tym, *Pierwsze boje Grupy „Leszno” w powstaniu wielkopolskim 1918/1919*, „Grot. Zeszyty Historyczne”, 2009, nr 30, s. 104–105.

⁷ B. Polak, *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) powstania wielkopolskiego 1919 r.*, Kościan 1971, s. 22–23.

powiat gostyński i te części powiatu leszczyńskiego, które zostaną zajęte przez powstańców.

W ciągu 8 stycznia naprzeciw niemieckich stanowisk obronnych na linii Leszno-Rydzyna utworzony został front polski od Sowin poprzez Zawady-Janiszewo-Przybiń-Tworzanice pod Kąkolewo. Inicjatywa gostyńska zaktywizowała Polaków w wielu miejscowościach. Usunięto urzędników niemieckich, wysłano grupy ochotników, aby wsparły oddziały z powiatu gostyńskiego. Powstanie w południowo-zachodniej Polsce stało się faktem⁸.

Na odcinku Grupy „Leszno” do największych starć doszło 11 stycznia. Dzień wcześniej Niemcy podjęli bezskuteczną próbę zajęcia Osiecznej. Obawiając się ponownego ataku Niemców na Osieczną, tamtejsza Rada Ludowa jeszcze 10 stycznia wysłała gońców do Śmigła i Krzywina z prośbą o pomoc. Około godz. 20.00 do Osiecznej przybyła kompania krzywińska pod dowództwem ppor. Jana Namysła i st. sierż. Antoniego Ciesielskiego, wraz z plutonem ckm i drużyną sanitarną, a po kilku godzinach także kompania śmigielska ppor. Józefa Łukomskiego (130) z drużyną sanitarną. Wraz z miejscowym oddziałem sierż. Franciszka Muszyńskiego miasteczka broniło około 350 powstańców. Wystawiono ubezpieczenia.

11 stycznia Niemcy wznowili działania zaczepne. Do Kąkolewa wysłali opancerzony pociąg, który wyparł stamtąd stuosobowy oddział gostyński, w ten sposób zabezpieczając atak na Osieczną od południa. Następnie przystąpili do działań przeciw samemu miasteczku. Do walki skierowano: 1. kompanię 11. pułku grenadierów, półbaterię armat polowych, miotacze min, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe; łącznie około 250 żołnierzy. Oddziałem dowodził por. von Bismarck. Niemcy szli drogą w kierunku Wyciążkowa, na zachód od Osiecznej, a następnie we wczesnych godzinach popołudniowych rozwinęli tyralierę za miejscowością Jezioroki. Powstańcy przyjęli bitwę w otwartym polu. Główne siły zajęły pozycje na wzgórzach położonych na zachód od Osiecznej. Kompania śmigielska była w tym czasie rozwinięta na północ od miasteczka, równolegle do drogi łączącej rozwidlenie dróg na północ od Jeziorok z Drzeczkowem. Mimo intensywnego ognia ze strony niemieckiej i użycia przez nią pocisków z gazem bojowym, powstańcy nie tylko utrzymali zajmowane pozycje, ale brawurowym kontratakiem zmusili Niemców do odwrotu. Pościg prowadzono aż do Gronówka. Nieoczekiwany dla Niemców rezultat potyczki pod Osieczną spowodował konsternację i panikę w Lesznie.

Tegoż dnia kompania piaskowska Wacława Sobeckiego, po uprzednim ostrzale artyleryjskim, zaatakowana została przez dwie-trzy kompanie niemieckie. Po zużyciu amunicji oddział Sobeckiego wycofał się na wzgórze między Robczyskiem a Pawłowicami. Sytuację na tym odcinku uratowała kościańska Rezerwa Skautowa, która zajmowała pozycję na skrzyżowaniu dróg Nowa

⁸ Tenże, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990, s. 90.

Wieś-Tworzanice, odbierając w ataku na bagnety Tworzanice Wielkie i Małe oraz Przybiń. Pod Rydzyną powstańcy kościańscy znaleźli się w ogniu karabinów maszynowych. Odebrane miejscowości obsadziła kompania piaskowska. Rezerwa Skautowa, zabierając śmiertelnie ранego Franciszka Masztalerza, wycofała się do Pawłowic. Starcia trwały także pod Zbarzewem i Kąkolewem⁹.

W okresie od połowy stycznia do połowy lutego 1919 roku obie strony nie podjęły większych działań bojowych, ograniczając się do lokalnych akcji i działalności patroli.

Do większych starć doszło m.in. w Gościejewicach, pod Kąkolewem i Krzykiem. Zajęcie Gościejewic, dużej wsi na południe od Ponieca, okupili powstańcy dziesięcioma zabitymi. Niemcy stracili kilku zabitych i 37 jeńców, powstańcy zdobyli pięć ckm i trzy wozy z amunicją.

Wczesnym rankiem 22 stycznia nieprzyjaciel ostrzelał ogniem artylerii i moździerzy posterunki powstańcze w Robczysku, obsadzone przez kompanię Wacława Koteckiego. Atakującą piechotę dopuszczono na 100 m i otwarto ogień z karabinów maszynowych. Poległo około 40 Niemców, kilkunastu odniosło rany. Przeciwnik wycofał się, pozostawiając wielu rannych na polu walki. Tego dnia Niemcy zajęli Miechcin.

Do większych starć doszło też następnego dnia. Lipno Nowe i Klonowiec, leżące na styku odcinków „Pawłowice” i „Osieczna” Grupy „Leszno” zostały zaatakowane przez niemiecki półbatalion piechoty, wsparty dwoma pociągami pancernymi. Powstańcy kościańscy i jarocińscy odparli Niemców, którzy pozostawili na polu walki czterech zabitych i 14 rannych. Pięciu powstańców odniosło rany albo zostało zatrutych gazem.

Natomiast 26 stycznia wydzielony pluton szturmowy z kompanii ponieckiej Kaźmierczaka, tracąc jednego zabitego i trzech rannych, odbił Miechcin, opanowany przez Niemców 22 stycznia. Zdobyto trzy ckm i 80 kb. Do połowy lutego miejscowość ta jeszcze kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Bój o Kąkolewo, stoczony 28 stycznia przez powstańców z odcinka „Pawłowice”, stanowi doskonały przykład umiejętnie prowadzonej walki z niemieckim desantem dwu pociągów pancernych. Podjechały one pod dworzec w Kąkolewie i otworzyły ogień osłaniający, wysadzany równocześnie, desant piechoty. Niemcom początkowo udało się zdobyć dworzec, ale dalsze natarcie w kierunku wsi zostało zatrzymane ogniem polskich karabinów maszynowych. W wyniku kontrataku, do którego dołączyła kompania ze Środy, Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się z dworca i załadowania desantu do uszkodzonych pociągów. Próba zdobycia Kąkolewa w podobny sposób 14 lutego też się nie powiodła.

Na odcinku boguszyńskim większe starcia miały miejsce pod Murkowicami.

⁹ Tamże, s. 104–105.

1 lutego o godz. 7.00, po przygotowaniu artyleryjskim, Niemcy wprowadzili do akcji dwie kompanie piechoty, wsparte dwoma pociągami pancernymi. Powstańcy z 1. Kościańskiej Kompanii Polowej Stefana Maya uniknęli strat, gdyż po pierwszych wystrzałach artyleryjskich wycofali się na drugą linię obrony. Zaskoczonego nieprzyjaciela zdzięsiatowano z bliska ogniem karabinów maszynowych. Zamęt w szeregach Niemców powiększyło jeszcze wejście do akcji posiłków polskich z Klonówca i Lipna. Około godz. 9.00 Niemcy poprzez parlamentariuszy poprosili o przerwanie ognia w celu udzielenia pomocy ran- nym i niebawem wycofali się do Witkowic. Porażki tej nie udało się Niemcom zrekompensować 2 lutego, podczas ataku na Klonowiec. Powstańcy powstrzy- mywali napór Niemców, a po przybyciu posiłków, plutonu z kompanii Maya, przeszli do kontrataku i wyparli Niemców, zadając im straty w postaci zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Jeszcze 13 lutego doszło do starcia w Krzycku Wielkim. Na stację kolejową w tej miejscowości wjechał niemiecki pociąg pancerny, z zamiarem wysadzenia desantu. Uniemożliwił to jednak silny ogień polskich karabinów maszynowych.

Równocześnie z atakiem na Krzycko Wielkie Niemcy uderzyli dwiema kompaniami ze Zbarzewa na Włoszakowice, ale zostali odparci ze stratami. Od ognia niemieckich dział i karabinów maszynowych znaczne straty mieli ponieść także powstańcy i ludność cywilna, łącznie kilkunastu zabitych i kilku- dziesięciu rannych, co nie znajduje jednak potwierdzenia w listach strat¹⁰.

Po podpisaniu przez Niemcy traktatu pokojowego w Wersalu, rozpoczęły się przygotowania do rewindykacji ziem przyznanych Polsce. 1 sierpnia Sejm RP przyjął ustawę o *Tymczasowej organizacji zarządu byłej Dzielnicy Pru- skiej*, pomijając w tym akcie całkowicie ocenę wysiłku zbrojnego Wielkopolan z przełomu lat 1918/1919. 20 sierpnia 1919 roku Wojsko Wielkopolskie prze- szło w całości pod komendę Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i Mini- sterstwa Spraw Wojskowych w Warszawie.

9 września w Warszawie sporządzono wytyczne dla delegacji NDWP, uda- jącej się na konferencję do Berlina. Rozważono w nich dwie możliwości roz- poczęcia operacji przejmowania terenów: 1. natychmiast po ratyfikacji traktatu wersalskiego i 2. w 14 dni po ratyfikacji. Przejmowanie terenu miało odbywać się strefami, przy czym między wyjściem wojsk niemieckich, a wejściem wojsk polskich miało upłynąć od 6 do 12 godz. Równocześnie na teren Wolnego Miasta Gdańska miały wkroczyć wojska Ententy. Na terenie Prus Zachodnich i północnej części Wielkopolski operacja miała trwać nie więcej niż 15 dni, natomiast w południowej Wielkopolsce i na Śląsku Średnim czas trwania ope- racji miało ustalić Dowództwo Główne w Poznaniu. Przejściową ochronę nad majątkiem prywatnym i porządkiem publicznym powierzyć miano władzom

¹⁰ Tamże, s. 136–137.

miejskim i formacjom milicyjnym. Projekt ten nie został zaakceptowany przez stronę niemiecką, zdaniem której przejmowanie terenów według projektu polskiego miało się odbywać zbyt szybko; zakwestionowała też równoczesny marsz wojsk polskich po obu stronach Wisły, co – jej zdaniem – utrudniłoby ewakuację Niemców w kierunku zachodnim. Kontrprojekt niemiecki zakładał np. oddanie Bydgoszczy dopiero po 13–15 dniach, a Grudziądz w 12. dniu od chwili rozpoczęcia operacji. Zdaniem delegacji polskiej, Niemcom chodziło o zyskanie czasu na „wywiezienie czego się da z Prus Królewskich”.

Wynikiem pertraktacji w Berlinie było zawarcie 25 listopada 1919 roku umowy polsko-niemieckiej „o wycofaniu wojsk z odstąpionych obszarów i oddaniu zarządu cywilnego”. Umowę podpisali: dr Zygmunt Seyda ze strony polskiej i dr Edgar H. von Haimhausen ze strony niemieckiej. Na Pomorzu całość przejmowanych terenów podzielono na strefy dzienne.

13 listopada 1919 roku ukazał się ostatni rozkaz dzienny Dowództwa Głównego w Poznaniu, które zostało rozwiązane 15 listopada. W miejsce DG utworzono operacyjne Dowództwo Frontu Wielkopolskiego pod dowództwem gen. piechoty [broni – dop. B.P.] Józefa Dowbor-Muśnickiego i Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań jako terytorialną władzę wojskową pod dowództwem gen. Zygmunta Zielińskiego (formalnie od 21 sierpnia). Dowództwo Frontu Wielkopolskiego rozpoczęło działalność 15 listopada. Gen. Józef Dowbor-Muśnicki i gen. Józef Haller otrzymali z NDWP polecenie opracowania szczegółowych planów zajęcia przyznanych Polsce obszarów. Organizacyjnie łatwiejsze zadanie miał gen. Haller, któremu podporządkowano DOGen. Pomorze (gen. Kazimierz Raszewski), gdy tymczasem DOGen. Poznań było od Dowbor-Muśnickiego niezależne.

W świetle wspomnianej już umowy polsko-niemieckiej z 25 listopada 1919 roku, mającej wyraźnie kompromisowy charakter, przyjęto iż na terenie Wielkopolski i Śląska Średniego przejęcie obszarów nie będzie trwało dłużej niż trzy dni. Natomiast przejmowany obszar Pomorza podzielono na strefy dzienne.

Dla przeprowadzenia rewindykacji gen. Dowbor-Muśnicki dysponował trzema niepełnymi Dywizjami Strzelców Wielkopolskich, gdyż część sił zaangażowana była na froncie wschodnim. Wojska odcinka północnego, 2. Dywizja Strzelców Wielkopolskich (10 grudnia przemianowana na 15. Dywizję Piechoty) przejąć miały tereny północne Wielkopolski i część Prus Zachodnich. Pozostałe dwie dywizje przejmowały wyłącznie ziemie Wielkopolski. Wobec szczupłości swych sił, dowódca Frontu Wielkopolskiego zabiegał w NDWP o oddanie mu batalionów zapasowych, które według podziału kompetencji między Dowództwem Frontu a DOGen. Poznań podlegały gen. Zielińskiemu¹¹.

¹¹ B. Polak, I. Polak, *Wojskowe aspekty rewindykacji Pomorza i Wielkopolski w 1920 r.*, [w:] *Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r. Wybór dokumentów wojskowych*. Wstęp, wybór i oprac. I. Polak, B. Polak, Koszalin 1986, s. 18–21.

Tego samego dnia generał podpisał Instrukcję Dowództwa Frontu¹²:

I.

Okupacja obszarów przyznanych Polsce traktatem wersalskim odbywać się będzie w sposób przewidziany układem wojskowych w Berlinie (załącznik 1.) normującym także czasokres okupacji.

Wobec tego, że spisanie protokołu o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych w Paryżu nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie, należy niezwłocznie – w myśl wskazówek ustnych w D.G. otrzymanych przygotować wszystko, by po wydaniu rozkazu akcja mogła być bez zwłoki podjęta.

Okupacja powinna się odbywać w sposób pokojowy, starć z ustępującymi tylnymi strażami niemieckimi należy unikać jak najzupełniej. Opór zorganizowany regularnych oddziałów niemieckich nie jest prawdopodobny. Niemniej jednak liczyć się trzeba z możliwością zasadzek i zamachów podejmowanych przez luźne grupy partyzanckie, ukrywające się po lasach i wsiach. Możliwe są także wypadki sabotażu na kolejach, w fabrykach i koszarach. Szczególna czujność potrzebna przy przekraczaniu mostów, wkraczaniu do niemieckich przeważnie osad itd.

Nową zachodnią granicą Polski (załącznik 2. 3. i 4.) obsadzą w przeważnej części – bo od Prośny aż do M. Chojnic – wojska wielkopolskie, a mianowicie:

a) część I. od granicy Kongresówki (Słupia) do punktu w którym linia kolejowa Leszno-Wschowa przekracza nowe granice (załącznik 2) obsadza III-a dywizja

b) część II. od kolei Leszno-Wschowa aż do Ujścia włącznie (załącznik 3.) obsadza grupa zachodnia. c) część III. od Ujścia (włącznie) do M. Chojnic (pow. Chojnicki) włącznie (załącznik 4.) obsadza II-ga dywizja strzelców.

a i b. Zajmowanie nowych terenów na południowym i zachodnim froncie musi być najpóźniej w trzech dniach ukończone i nowa granica obsadzona i zabezpieczona ad. c)

Sposób posuwania się wojsk na północnym Froncie unormowany strefami dziennymi widocznymi na załączonej mapie (załącznik 5). Wojska Wielkopolskie obsadza część Prus na lewym brzegu Wisły aż do linii Jungen-dworzec Laskowitz-Schiroslaw-Klein Gatzno-Kelpin-Neukirch-Kl. Konitz (patrz zał. 5) (wszystkie te miejscowości włącznie). Po osiągnięciu tej linii podlegać będą części II-ej dywizji znajdujące się na terenie D.O.G. Pomorze (Prusy Królewskie – ze względów organizacyjnych i celem uniknięcia komplikacji z D.O.G.). Pomorze pod względem operacyjnym gen. J. Hallerowi, dowódcy Frontu Pomorskiego aż do chwili ich wycofania z Prus Królewskich po złuzowaniu przez oddziały Dowództwa Frontu Pomorskiego. Do większych miejscowości wkraczać należy nie tylko ze względów czysto wojskowych ale także politycznych – w jak największej sile i w jak najzupełniejszym porządku, przestrzegając przy tym wszelkie środki ostrożności.

Przy posuwaniu się przez strefę okupacyjną granice pomiędzy II-ą dywizją a grupą zachodnią stanowić będzie linia – jezioro Gołanieckie – Polski Rów.

D. Celem omówienia unormowania wszelkich szczegółów co do przeprowadzenia ewakuacji, względnie okupacji wysyła się na razie 7 oficerów armii

¹² Archiwum Państwowe w Poznaniu Związek Powstańców Wielkopolskich, t. 42 a, s. 125–126. Odpis, mps.

wielkopolskiej do następujących sztabów niemieckich: do XVII. A.K. (w Oliwie) oficer, do V. A.K. (w Głogowie) 2 oficerów do VI. A.K. (we Wrocławiu) 2 oficerów i do 4 dyw.p. (Wałcz) 2 oficerów i dalszych, którzy później wysłani będą. Nazwiska tych oficerów poda się w jednym z następnych rozkazów.

II.

Obsadzenie granicy.

1) Co do sposobu obsadzania nowej granicy oraz prowizorycznego jej wytknięcia na tych odcinkach, na których traktatem pokojowym dokładnie określona nie została, nie doszło dotychczas do porozumienia z rządem niem. O ile aż do chwili okupacji, rząd niem. na propozycję polską się nie zgodzi, obsadzenie granicy odbędzie się w sposób niżej podany, o czym odnośnie władze niem. w krótkiej drodze zostałyby powiadomione.

a) Tam gdzie granica wytknięta w terenie (granice powiatów, prowincji, rzeki, jeziora) wojska polskie zatrzymują się, na niej – pozostawiając pas 50 m. szeroki – jako strefa neutralna. Pas ten do chwili wyznaczenia ostatecznej granicy, znajduje się po stronie polskiej.

b) Tam gdzie granica jest określona przez traktat wersalski tylko szeregiem miejscowości, wojska polskie obsadzają linię wytyczną (linia brązowa na załącznikach 2. 3. 4.) Linie te w terenie łatwo odnaleźć, bo jest ona na ogół zbliżona do linii łączących miejscowości graniczne, bezwarunkowo Polsce traktatem przyznane. Dow. Dywizji mogą po porozumieniu się z odpowiednimi niem. dowództwami i odcinkami częściowo ze względów lokalnych bieg tej linii zmienić, z tym jednak, by nie oddalała się ona nigdzie więcej niż 2 km. od granicy polskiej teoretycznej (linii brązowej). Stan ten trwać winien aż do chwili definitywnego wytknięcia granicy w terenie przez komisję graniczną. O zawartych umowach meldować Dow. Frontu Wlkp. Jeżeliby Niemcy na obsadzenie podobnych linii wytycznej po ich stronie się zgodzili, powstałaby szersza strefa neutralna, której mieszkańcy stosownie do lokalnych warunków a zależnie od obojętnej umowy dowództw odnośnych odcinków, otrzymaliby prawo komunikacji z obszarami polskimi względnie niemieckimi lub z obydwoma stronami. W razie braku zgody strony niemieckiej wojska polskie pozostawiając zwykłą 50 metrową strefę neutralną, obsadzą linię wytyczną (załączniki 2. 3. i 4.). W wszelkich sprawach dotyczących wykreślenia prowizorycznej linii granicznej względnie demarkacyjnej porozumieć się z odnośnymi dowództwami przez przydzielonych do niemieckich sztabów polskich oficerów łącznikowych. Na mapach załączonych (załączniki 2. 3. i 4.) znaczone cztery linie kolejowe, oznaczają, co następuje:

Czerwona kreskowana – linia bezwarunkowo polska

Niebieska kreskowana – linia bezwarunkowo niemiecka

Brązowa ciągła – linia wytyczna. Leży ona na terytorium polskim

Czerwona ciągła – granica nie wymagająca wytknięcia w terenie.

III.

Przy zajmowaniu przyznanych Polsce traktatem wersalskim obszarów należy postępować ściśle według następujących wskazówek i zasad:

A. Wobec ludności cywilnej.

1. Stosunek ogólny. Wojska nasze zachować się muszą w stosunku do ludności tubylczej – zarówno polskiej jak niemieckiej – nadzwyczaj poprawnie. Należy

uniknąć wszystkiego, co może doprowadzić do scysji z miejscową ludnością wszelkie nadużycia i wybryki wojskowych surowo karać, niemniej jednak w razie zaburzeń i zamachów ze strony niemieckiej występować z całą stanowczością i bezwzględnością. Żołnierza należy uświadomić, że wkracza do polskich – a nie nieprzyjacielskich krajów, i że od jego postawy zależy ustosunkowanie się ludności tych obszarów do państwa polskiego.

2. Sprawa kwater. Za kwatery wyznaczać przede wszystkim budowle wojskowe, względnie nadające się do tych celów budowle urzędowe. W razie konieczności rozlokowania wojsk po domach prywatnych, wyznaczać kwatery tylko w porozumieniu, względnie za pośrednictwem władz komunalnych (magistratów, policji, wójtów itd.). Za kwatery wystawiać kwity, których uregulowanie przeprowadzi się podług pokojowych przepisów niemieckich o planowaniu kwater.

3. Rekwizycje. Wojsko należy zasadniczo z własnych zapasów w żywność i prowiant zaopatrywać. Wszelkie samowolne rekwizycje surowo zabronione. Za ewentualne wykroczenia winnych natychmiast pociągać do odpowiedzialności. W razie koniecznej potrzeby rekwizycji odnośne rzeczy zakupywać mogą tylko oficerowie prowiantowi wzgl. intendenci i to podług cen płaconych przez wojsko niemieckie przed ewakuacją terenu.

B. Stosunek do władz cywilnych.

Administrację nad zajętymi obszarami przejmują urzędy cywilne. Na czele zarządu Prus Królewskich stanie wojewoda Łaszewski. Przyznane Polsce części Królestwa Śląska na razie podlegać będą Województwu Poznańskiemu.

Szczegółowe dane o organizacji i zakresie pracy i kompetencji władz cywilnych podane zostaną oddzielnie.

Władzom cywilnym należy zostawić jak największą swobodę działania, a ograniczać ją jedynie wtenczas, gdy tego względy natury operacyjnej wzgl. bezpieczeństwa wojsk wymagają. Przy organizowaniu zajętych obszarów i przeciwdziałania sabotażom, spiskom, szpiegostwu i propagandzie komunistycznej winny wszystkie władze wojskowe z cywilnymi jak najściślej współpracować

C. Stosunek do miejscowych wojskowych, milicji.

Wobec miejscowych organizacji wojskowych, milicji ludowych, straży bezpieczeństwa (polskich i parytetycznych) itd. wojska nasze powinny zachować się oględnie i życzliwie. Przeorganizowanie tych oddziałów.

20 stycznia gen. Wincenty Odyniec, dowódca 3. Dywizji Strzelców Wielkopolskich wydał rozkaz operacyjny nr 16 w sprawie rewindykacji¹³:

Nową granicę Polski obsadzi 3 dywizja od granicy Kongresówki aż do punktu, w którym linia kolejowa Leszno-Wschowa przekroczy nową granicę (według załączonej mapy).

Odcinek 1. nowej granicy od linii Leszno-Wschowa aż do Błonie włącznie na zachód od Sulmierzyc obsadzi 12 ps wlkp.

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), C.170.13, t. 26, oryg., mps.

Odcinek II. od Sulmierzyc włącznie aż do granicy Kongresówki obsadzi 11 ps wlkp.

Odcinek 1.

Odcinek 1. dzielić się będzie na trzy pododcinki.

I pododcinek od miejsc gdzie kolej Leszno-Wschowa przecina nową granicę aż do Tribusch włącznie. Sztab baonu w Lesznie.

II. pododcinek od Tribusch wyłącznie do Ostoje wyłącznie. Sztab baonu w Rawiczu.

III. pododcinek od Ostoje włącznie do Błonie włącznie. Sztab baonu w Krotoszynie. Kwatery sztabu 17. ps wlkp. w Krobi. Natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu rozkwatruje się 12. ps wlkp. jak następuje:

Jeden baon w Kąkolewie,

Jeden baon w Krotoszynie,

Jeden baon w Miejskiej Górze i okolicy

Sztab 12 ps wlkp. w Krobi.

Z punktów tych w dwudniowym terminie obsadzać wskazane odcinki.

Odcinek II.

Odcinek II. dzielić się będzie na trzy pododcinki.

I. pododcinek Sulmierzyc włącznie do Pawelec włącznie. Sztab baonu w Odolanowie.

II. pododcinek Pawelec wyłącznie do Trembetschau włącznie. Sztab baonu w Bralinie.

III. pododcinek od Trembetschau wyłącznie do granicy Kongresówki. Sztab baonu w Kępnie.

Kwatery sztabu 11 ps wlkp. w Ostrzeszowie. Natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu rozkwatruje się 11 ps wlkp. jak następuje:

Jeden baon w Odolanowie. Jeden baon w Ostrzeszowie.

Jeden baon w Nikorzynie i okolicy.

Z punktów tych w dwudniowym terminie obsadzać wskazane odcinki:

Przepisy ogólne podczas obsadzania.

Podczas marszu na nowym terenie zachować należy wszelkie ostrożności, wysyłając patrole w kierunku nieprzyjaciela na boki, gdyż przypuszczać należy prowokacyjne zachowanie się przeciwnika i ewent. akcje mniejszych oddziałów i ludności cywilnej. Według wiadomości, że źródeł zupełnie wiarygodnych, organizują Niemcy opór zbrojny ludności cywilnej, pomimo że w gazetach niby to nawołują do spokoju i uległości. Szczególną ostrożność zachować należy w bliskości nowej granicy, aby patrole pod żadnym warunkiem nie przekroczyły granicy i w ten sposób nie wywołały akcji bojowej.

Podczas zajmowania nowych obszarów należy zachować łączność wewnątrz batalionów i batalionów między sobą, również sąsiadujące ze sobą oddziały, odcinek I. z frontem zachodnim i odcinkiem II.

Odcinek II. z oddziałami Kongresówki z odcinkiem I. Nową granicę Polski obsadzać należy z wielką ostrożnością, przy czym Dowództwa baonów wejdą po osiągnięciu nowej granicy w kontakt z przeciwnymi Dowództwami niemieckimi, celem uniknięcia zatargów.

Szczególną zwraca się uwagę na przepisy ogólne Dowództwa frontu „Instrukcje dla obsadzenia Polsce przyznanych obszarów: Skład o wycofaniu wojsk z obszarów przypadających Państwu Polskiemu”. Przepisy i ogólne zasady obsadzenia tam zawarte musi każdy oficer znać dokładnie, w tym celu należy zaopatrzyć Dowódców baonów w odpisy obydwóch pism, ci znów informują i objaśniają oficerów w kompaniach.

Skoncentrowanie 9. i 10. Pułku Strzelców Włkp.

Pułki 9. i 10. skoncentrują na osobny rozkaz w dzień po obsadzeniu Polsce przyznanych terenów swoje bataliony na poszczególnych starych odcinkach. W dzień następny rozkwateruje się 9 ps włkp. jak następuje:

Jeden baon w Lesznie,

Jeden baon w Miejskiej Górze,

Jeden baon w Krotoszynie,

Sztab 9 ps włkp. w Lesznie,

9 ps włkp. gotów jest do ewentualnego załadowania jako rezerwę Dowództwa Frontu.

10. pułk rozkwateruje się jak następuje: w Odolanowie,

jeden baon w jeden baon w Ostrzeszowie,

jeden baon w Kępnie.

Sztab 10 ps włkp. w Ostrowie.

Zajęcie kwater w Lesznie i Kępnie odbędzie się jako oficjalne wkroczenie, przy czym udział brać będą w Lesznie: dowództwo 1. brygady. 3 dyw. ps włkp. i Dow. 9 ps włkp. jeden baon 9. 4. i 6. bateria II dywizjonu, 2. pułku artylerii polnej, które tam na stałe zostają i 2. szwadron 2. p. ułanów.

Przy wkroczeniu do Kępna brać będą udział: dowództwo II. brygady p.s. włkp. 3 dyw. dow. 10 jeden baon 10. 3. baterii, 2 pułku artylerii polnej, która tam pozostaje na stałe, i 4. szwadron 2. p. ułanów, który następnie robiąc objazd tuż nad nową granicą Polski, dociera do Leszna i zabiera tam 2. szwadron ze sobą i przyjeżdżając wzdłuż granicy na front zachodni, wychodzi z pod kompetencji 3. dywizji.

Komendy placu.

Komendy placu na nowym terenie podlegać będą D.U.Gen. Poznań, czasowo obsadzi 9 ps włkp. komendę placu w Lesznie i Bojanowie. 12 ps włkp. komendę placu w Rawiczu i w Zdunach. 10. ps włkp. komendę placu w Kępnie. Komendy placu wkroczą na miejsce przeznaczenia równocześnie z pierwszymi oddziałami.

Artyleria.

Artyleria ciężka i dotąd niewymierne oddziały artylerii polnej pozostają na starych pozycjach.

Dowództwa brygad.

Dowództwa brygad obejmą, będąc w stałym kontakcie z dowództwem 3-ciej dywizji, kierownictwo podczas zajmowania odcinków i są za ciągłą łączność odpowiedzialne. Dow. I. bryg. w Krotoszynie, Dow. II. bryg. w Ostrowie.

Tabory.

Marsz taborów uregulują Dow. pułków osobnym rozkazem operacyjnym pułku.

Łączność.

17. kompania telegrafistów.

17. komp. telegr. zawiązuje łączność:

jeden pluton do Leszna,
drugim plutonem do Rawicza i Zdun,
trzecim plutonem do Kępna,
i obsadzą tamtejsze urzędy pocztowe.

Zarządzenia dotyczące łączności.

1. Przy obsadzaniu obszarów odstąpionych nie wolno linii telegraficznych telefonicznych prowadzących poza nową granicę przerwać lub uszkodzić.

2. W każdym większym urzędzie pocztowym zostanie zaprowadzona ścisła kontrola, która możliwie jak najmniej winna przeszkadzać urzędnikom lub urzędnikom w ich czynnościach.

3. Ruch telefoniczny prywatny zostanie czasowo kategorycznie wstrzymany. Wyjątki tworzą tylko banki i starostwa.

4. Wojsko polskie wkraczające do nowych obszarów korzysta ze stałej sieci telefonicznej nowo objętej bez ograniczenia, jednakże nie zalecałoby się zarządzać większych zmian w prawach.

5. Zwinięcie lub przeformowanie starej sieci frontowej nastąpi według specjalnych wskazań oficera łączności dywizji, który się skomunikuje z pow. 9. i 10. pułku.

Zaprowiantowanie.

Po obsadzeniu odbierają formacje tymczasowo prowiant z magazynu żywnościowego w Jarocinie. Po przewiezieniu magazynu żywnościowego z Jarocina do Leszna po utworzeniu czołówki w Ostrowie, z tychże magazynów. Oficerowie gospodarczy porozumieją się co do dostawy mięsa z dotychczasowymi dostawcami.

Służba sanitarna.

1. Podczas obsadzania nowych terenów urzędują lekarze baonów, dywizjonowe punkty opatrunkowe dla swych formacji i podległych im oddziałów zasadniczo przy sztabach swych batalionów. Punkty opatrunkowe dla 12 ps wlkp. są przewidziane w Lesznie, Rawiczu i w Krotoszynie, dla 11 ps wlkp. w Odolanowie, Bralinie i Kępnie. Lekarze pułków 9. i 10. regulują służbę sanitarną stosownie do przepisów służby sanitarnej polowej. Dowódcy pułków omówią służby sanitarne z lekarzami pułkowymi.

2. Stacje opatrunkowe punkty zborne, do których chorych i rannych się odsyła: szpital wojskowy w Krotoszynie i Ostrowie.

3. W Lesznie będzie po zajęciu miasta urządzony niezawodnie szpital wojskowy względnie polowy. Dalsze rozkazy jeszcze wyjdą.

4. Lekarz pułkowy 9 ps wlkp. obejmuje obok swej funkcji stanowisko lekarza garnizonowego w Lesznie, lekarz pułkowy 10 ps wlkp. lekarza garnizonowego w Kępnie.

5. Wszystkich chorych rewirowych, którzy dłużej pielęgnacji potrzebują, natychmiast odesłać do szpitali etapowych.

6. Lekarze baonowi meldują wszelkie straty swemu bezpośredniemu przełożonemu i także wprost szefowi sanitarnemu w Jarocinie telegraficznie co dziennie do godz. 1-iej w południe.

7. Po ustaleniu frontu urządza się natychmiast przy punktach opatrunkowych izby rewirowe.

Terminy obsadzenia Polsce przyznanych terenów.

Wszelkie terminy obsadzenia i również terminy skoncentrowania pułkowe, które pozostaną w rezerwie wyjdą osobnym rozkazem operacyjnym lub telefonicznie.

Zestawienie.

Dow. 3 Dywizji Strzelców Włkp. w Jarocinie.

Dow. I. brygady w Krotoszynie.

12. ps włkp. Odcinek I.

Dow. 12 ps włkp. w Krobi.

9 ps włkp. w rezerwie, w Lesznie, Miejskiej Górze i Krotoszynie.

Dowództwo 9 ps włkp. w Lesznie.

Dowództwo II brygady w Ostrowie.

10 ps włkp. w rezerwie w Kępnie, Ostrzeszowie i Odolanowie.

Dowództwo 10 ps włkp. w Ostrowie

11 ps włkp. Odcinek I.

Dowództwo 11 ps włkp. w Ostrzeszowie.

Dowództwo III. brygady artylerii włkp. w Jarocinie.

Dowództwo 2 p. art. polnej w Jarocinie.

Dowództwo I dywizjonu 2 pułku art. polnej w Pleszewie.

1. bateria Czermin.

2. bateria Lenartowice.

3. bateria Kępno.

Dowództwo II. dywizjonu 2 pułku art. polnej w Lesznie.

4. i 6. bateria II dywizjonu w Lesznie. 5 bateria Lonarach.

Dowództwo II dywizji I pułku art. ciężkiej w Deniszynie.

4 bateria w Łonkocinie.

5 bateria w Swinkowie.

6 bateria w Wielkich Tarchalach.

(-) Wincenty Odyniec

Gen. ppor. i D-ca 3 dywizji

Spółeczność polska w Lesznie i okolicy nie czekała biernie na rozwój wydarzeń. W warunkach konspiracji, na początku grudnia 1918 roku, powołano tajny Komitet Obywatelski składający się z trzech komisji. Jego przewodnictwem powierzono dr. Janowi Stawickiemu, a członkami zostali: Tadeusz Kopczyński, Bronisław Świdorski, Jan Rzepka, Józef Górecki, Mieczysław i Stanisław Szurkowscy, Tomasz Kozłowski, Władysław Zwierzyński i Franciszek Bryza. Zadaniem komisji było zapewnienie bezpieczeństwa miasta i przygotowanie go do uroczystego przejęcia przez polskie władze. Na czele tej komisji stanął dr Świdorski. Utworzono też komisję wojskową, której przewodniczył Józef Górecki, z zadaniem zorganizowania polskiej Straży Obywatelskiej, która miała czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców. Utworzono ją głównie z członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹⁴.

¹⁴ O działalności dr. B. Świdorskiego szczegółowo pisze J.M. Halec: *Dr Bronisław Świdorski (1873–1941). Lekarz, społecznik, regionalista*, Leszno 2017.

Na podstawie traktatu wersalskiego Polacy wycofali się do Brenna, oddając Niemcom Wijewo i Radomyśl. W lipcu, w ramach korekt granicznych, za Wijewo i Potrzebowo Niemcy otrzymali Dębową Łękę i Osową Sień. Odzyskane miejscowości weszły w skład powiatu leszczyńskiego¹⁵.

Ks. Tadeusz Kopczyński, świadek przejścia Leszna przez Polaków, wydalenie to opisał następująco¹⁶:

W piątek, dnia 16 stycznia 1920 r., w ponury i dżdżysty dzień, odbyła się na rynku leszczyńskim niemiecka uroczystość pożegnalna. Po raz ostatni zgromadzili się Niemcy o godzinie 12 na rynku. Z ratusza i wielu domów powiewały po raz ostatni sztandary niemieckie i pruskie. Festyn pożegnalny zapoczątkowano odśpiewaniem pieśni: „Ich hab mich ergeben”, poczem wygłoszono kilka mów patriotycznych. Mówcy nawoływali do zniesienia z poddaniem się ciosu, do wiary w przyszłość, ale jednocześnie też do zgodnego współżycia z Polakami. Po odśpiewaniu: Deutschland, Deutschland über alles! Niemcy rozchodzili się przygnębieni i smutni. Polacy umieli smutek ten uszanować i zachowali się wobec tych manifestacji godnie, jak na nich przystało.

Wymarsz załogi niemieckiej rozpoczął się w sobotę, dnia 17. stycznia rano o godzinie 6. Wojska opuszczające linię demarkacyjną gromadzić się zaczęły na rynku, o 9 nastąpił ostatni przegląd wojsk niemieckich. Po paradzie wyruszyło wojsko niemieckie wśród odgłosów: Heil-Dir im Sieger kranz (!) w kierunku Wschowy, żegnane ze łzami przez obywatelstwo niemieckie.

Polacy odetchnęli. Momentalnie rozwinięto chorągwie polskie, wystąpiła Straż Ludowa. Na wieży ratuszowej zatrzepotał Biały Orzeł, zegar posunięto o godzinę, równając go z czasem obowiązującym w Polsce. Wtem rozlega się po bruku tętent kopyt końskich, przez miasto galopuje trzech ułanów polskich i okrąża ratusz. Chwila niezapomniana – nazajutrz po niewoli strasznej staje państwowość polska, przyobleczona w mundur polskiego żołnierza!

Wkraczającą komp. 9 pułku Strzelców Wielkopolskich pod dowództwem porucznika Trojanowskiego wita komendant Straży p. Józef Górecki.

W mieście panował porządek i spokój, nie padł ani jeden strzał. Ludność polska wylegała gremjalnie na ulice, a okrzykom radości nie było końca. W jednej chwili ukazały się w licznych oknach chorągwie polskie, każdy przybierał swój dom w zieleń, girlandy i kwiecie. Na wielu gmachach urzędowych zaczęły powiewać wydobyte z ukrycia, a już tak dawno przygotowane na ten dzień radosny chorągwie polskie. O godz. ½12 wkroczyły do miasta dwie kompanie 12. pułku Strzelców oraz szwadron ułanów przystrojonych w zieleń. Wojska te powitał na Rynku jako pierwszy pięknym przemówieniem p. Dr. Świdorski. Wśród głębokiego wzruszenia odśpiewano po długich latach niewoli polski hymn narodowy. Ludność niemiecka trzymała się w rezerwie i tylko z za okien była świadkiem ingressu naszych wojsk.

Niedziela, dnia 18 stycznia. Dzień jasny, słoneczny, niebo bez chmur, trochę wietrzno. Na Rynku ustawione wojsko, a potem niezliczone mrowie ludzkie.

¹⁵ *Rewindykacja...*, s. 20, 124–143.

¹⁶ *W pierwszą rocznicę oswobodzenia Ziemi Leszczyńskiej (17 stycznia 1921 r.)*, Leszno 1921, s. 22–24.

Przybywa w południe dowódca frontu wielkopolskiego, jen. Dowbor-Muśnicki ze swym sztabem, za nim przedstawiciele misji koalicyjnej z pułkownikiem Marquetem na czele, wojewoda poznański Dr. [Witold – przyp. B.P.] Celichowski i inni. Rozlega się jeden okrzyk, a zdaje ci się tak potężny, jakby przez sto lat niewoli się taił, aby dziś wybuchnąć z żywiołową siłą.

Przed ratuszem starożytnym stoi ołtarz, odprawia się Msza św., chór Koła Śpiewackiego „Dembiński” śpiewa prapolską „Bogarodzicę”, kazanie wygłasza ks. prob. [Paweł – przyp. B.P.] Steinmetz.

Po nabożeństwie ze stopni ratuszowych wypowiada mowę powitalną prezes sądu Ruszczyński. Po nim jen. Muśnicki ogłasza uroczyste imieniem Rzeczypospolitej Leszno pod ochroną polskiego oręża, następuje okrzyk na cześć koalicji, orkiestra gra wśród żywiołowego entuzjazmu „Marsyljanke”. Przemawia jeszcze wojewoda Dr Celichowski, którego mowa brzmi jak następuje:

„Obywatele i Obywatelki wolnej Rzeczypospolitej Polskiej!. W imieniu i z polecenia rządu polskiego, a w szczególności p. ministra b. dzielnicy pruskiej przybyłem dzisiaj do Leszna, aby w widomy sposób objąć władzę cywilną nad miastem Lesznem i Ziemią Leszczyńską i zdać ją pozatem na p. starostę [Tadeusza – przyp. B.P.] Sobeskiego. Mogę zapewnić Was, że rząd polski otoczy miasto Leszno i Ziemię Leszczyńską swoją szczegółową pieczę, starając się o krzewienie kultury polskiej, o podniesienie dobrobytu i o jak największy rozkwit tej właśnie części kraju, będącej przedmurzem polskości na jej zachodnim pograniczu. Władze polskie sprawować będą rządy swoje według najlepszych sił swoich sumiennie i sprawiedliwie, nietylko wobec ludności polskiej, lecz także wobec tych innoplemieńców, którzy zrzędzeniem Boskiem dostali się pod panowanie polskie i zechcą wśród Was pozostać! Niech będą zapomniane te wszystkie okropności i udręczenia, jakie przecierpiała ludność niewinna, ludność miasta Leszna i Ziemi Leszczyńskiej. My dziś szczęśliwi, więc im przebaczymy, żądamy atoli bezwzględnego uznania ładu polskiego i posłuszeństwa bez zastrzeżeń wobec władz polskich.

Raz jeszcze zapewniam Was tu zgromadzonych obywateli miasta Leszna i Ziemi Leszczyńskiej, że rząd polski i władze polskie mieć Was będą w swojej szczegółowej pieczy, a nie wątpię, że pod panowaniem polskim Ziemia Leszczyńska do dawnej powróci świetności i dawnego rozkwitu, i stanowić będzie po wieki niewzruszone przedmurze polskości.

W tej myśli wznoszę okrzyk na cześć i powodzenie i przyszlą świetność miasta Leszna i Ziemi Leszczyńskiej”.

Szereg przemówień kończy starosta powiatu Tadeusz Sobeski.

Po odśpiewaniu „Roty” obchodzi jen. Dowbor-Muśnicki delegacje Towarzystw, przemawiając do każdej z osobna. Zwracają szczególną uwagę bardzo liczni kolejarze, którzy zrzuciwszy skorupę niemiecką, od razu się zorganizowali na zasadzie narodowej. Następuje defilada wojska: ułanów, strzelców, oddziału kulomiotów, artylerji, taborów – przeciągają zbrojne zastępy jakby bez końca, entuzjazm nieopisany.

Po ukończeniu uroczystego aktu udano się do polskiego „Bazaru” na obiad.

Dokończenie uroczystości stanowiła iluminacja miasta. Ruch na ulicach przez cały dzień bardzo był ożywiony, zwłaszcza że na festyn liczni przybyli Polacy z dalszych nawet stron.

Relacja ks. Kopczyńskiego wymaga kilku uzupełnień. W sobotę 17 stycznia o godz. 12.00 z wieży ratusza popłynął hejnał z motywami *Mazurka Dąbrowskiego* i *Roty*. Hejnał grany był przez dwa tygodnie, najpierw przez trębacza niemieckiego, a potem Polaka. Oddziały polskie witało 20 bram triumfalnych, efekt działania komisji dr. Świderskiego. Patrolem trzech ułanów, którzy wjechali do Leszna, dowodził rtm. Teodor Mory.

Do Leszna 18 stycznia pociągiem przybyli: gen. Józef Dowbor-Muśnicki, wojewoda poznański dr Witold Celichowski i płk Georges Marquet¹⁷. Witali ich: zastępca starosty Paweł Dombek, Adam Ruszczyński i dr Bronisław Świderski.

Po uroczystościach w hotelu Otta – „Bazarze” miasto wydało uroczysty obiad. W dniach 24 i 25 stycznia dla żołnierzy odbyły się wieczornice, a po nich zabawy do nocy.

19 stycznia 1920 roku 4. eskadra lotnicza wlkp. wykonała lot propagandowy do Leszna. Na temat jego przebiegu ppor. Wojciech Biały raportował 20 stycznia do szefa Oddziału II Dowództwa Frontu Wielkopolskiego¹⁸:

RAPORT

Na rozkaz szefa Oddziału III. b. wykonała 4. eskadra pod dowództwem pporucznika Białego, lot demonstracyjny na Leszno. Eskadra wzbiła się w sile trzech aparatów o godzinie, 11.30 z lotniska Ławicy i przybyła 11.45 nad Leszno. Okrążywszy kilkakrotnie miasto udała się o 11.05 z powrotem i wylądowała około godziny 12.20 na lotnisku w Ławicy. Z powodu silnego wiatru, który chwilami wiał z siłą 16 metrów na sekundę było wykonanie akrobacji prawie niemożliwe.

Rezultat obserwacji:

Spostrzeżono miasto przebrane w barwy narodowe. Na rynku ustawiono wojsko w sile mniej więcej 1000 chłopów piechoty i jazdy. Na dworcu około 150 wagonów przeważnie towarowych i jeden parowóz pod parą pociąg, zajeżdżający w kierunku Kościana.

w.z. (-)Wojciech Biały

Pporucznik i Komendant 4-ej esk. lotn. bojowej Wlkp.

Ze zgodnością odpisu

(-) Stefan Łuczak

Pporucznik – lotnik i adiutant

Po przejęciu Leszna przez Wojsko Polskie w mieście radowano się jeszcze kilka dni. Szybko jednak wrócono do rzeczywistości, rozpoczynając trudny proces repolonizacji miasta.

Już 18 stycznia 1920 roku – jak pisze Wojciech Coblewski – ukazał się pierwszy numer „Głosu Wolności”, zredagowany przez B. Świderskiego, J. Rzepkę i ks. T. Kopczyńskiego. Niebawem powstała Drukarnia Leszczyńska,

¹⁷ Georges Marquet, oficer francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. Informacje Zenona Józwiaka.

¹⁸ CAW, 1.170.13, t. 26, kopia, mps.

która rozpoczęła wydawanie „Głosu Leszczyńskiego”. Polskiego charakteru szybko zaczęły też nabierać ulice i place miasta¹⁹.

Spółeczeństwo Leszna pamiętało o swoich bohaterach z okresu powstania wielkopolskiego 1918–1919. Podobnie jak wielu innych miastach Wielkopolski, społecznym sumptem na pl. Tadeusza Kościuszki wzniesiono w 1924 roku pomnik. W podniosłym *Dokumencie erekcyjnym* napisano:

Dokument erekcyjny
Pomnika Wdzięczności

Działo się w Lesznie, dnia 26. sierpnia 24 r.

W czasie panowania Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, gdy prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Stanisław Wojciechowski, Prymasem Polski był Kardynał Dr. X. Edmund Dalbor, Prezydentem Ministrów Stanisław Grabski, Wojewodą Poznańskim hr. Adolf Bniński, Dowódcą O.K. VII Poznań General Dywizji Kazimierz Raszewski, Prezesem Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na byłą Dzielnicę Pruską Dr. Bernard Śliwiński, Starostą powiatu Leszczyńskiego Edmund Zenkteler, Pierwszym Burmistrzem miasta Leszna Jan Kowalski, Dowódcą Garnizonu miasta Leszna pplk szt. gen. Rudolf Kawiński, Prezesem Okręgowym Towarzystw Powstańców i Wojaków Ks. Dziekan Steinmetz, Proboszczem miasta Leszna Ks. Stefan Jankiewicz, niniejszy pomnik postawiono -

Po 127, latach panowania pruskiego nad dzielnicą poznańską, wkroczyły po zwyciężonych walkach w roku 1919 pierwsze oddziały wojska polskiego dnia 17 stycznia 1920 r. o godzinie 9 - tej rano do Leszna na mocy Traktatu Wersalskiego. Administrację miasta, które w 80% było niemieckie i żydowskie, przejął w tym samym dniu, poseł na sejm pruski pan Paweł Dombek jako burmistrz komisaryczny.

Obecnie miasto liczy 14 892 polaków, 1903 Niemców, 195 Żydów, czyli razem 16 180 mieszkańców, nie licząc wojska. - W mieście znajduje się kościół katolicki, kościół ewangelicki Św. Jana, kościół reformatorski, kaplica Luteranów i Bóżnica.

Zebrał się dziś Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności by podpisać i wmurować ten akt erekcyjny. Pomnik powstał ku chwale bohaterów z roku 1919, którzy walczyli o wyzwolenie Leszna z pod jarzma pruskiego. Inicjatywa wyszła z Towarzystwa Powstańców i Wojaków dnia 15. marca 1923 r. Fundusz zebrał Komitet ze składek dobrowolnych tutejszego obywatelstwa i okolicy. Projekt wykonał p. architekt Sławski z Poznania, a projekt wcielił w czyn zakład kamieniarski p. Skrzypczaka w Lesznie.-

Różnorodne trudności, które Komitet musiał zwyciężać sprawiły, że dopiero po roku przystąpił do powstania Pomnika.-

Niech stoi na wieczną chwałę naszych Bohaterów! -

Cześć żywym, a pokój wiekuisty zmarłym Bohaterom!

Komitet Budowy Pomnika (...)

¹⁹ Zob. W. Cobilewski, *Ksiądz Tadeusz Kopczyński (1988–1941)*, Leszno 2022, s. 28.

Dalej następowały podpisy członków Komitetu²⁰.

Leszno w II Rzeczypospolitej to nie tylko stolica powiatu, ale jeden z większych garnizonów na Kresach Zachodnich. Stacjonowały tu 55. Poznański Pułk Piechoty i 17. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, oba okryte chwałą z powstańczych bojów 1918–1919 i odparcia nawały bolszewickiej w 1920 roku, szanowane przez społeczeństwo. W 1939 roku pułki stanęły w obronie Rzeczypospolitej, napadniętej przez zachodniego sąsiada.

Wielkie ofiary za swój patriotyzm mieszkańcy Leszna zapłacili w latach brunatnej okupacji 1939–1945, ale po zakończeniu wojny, podobnie jak w 1920 roku, szybko starli ślady po okupantach. Nie poddali się też sowietyzacji miasta, m.in. czcząc pamięć bohaterów powstania 1918–1919, konspiracji 1939–1945, zmarłych i pomordowanych przez Niemców i Sowietów.

²⁰ Szczegółowo na ten temat: K. Handke, *Pomnik Wdzięczności na Placu Kościuszki w Lesznie*, „Grot. Zeszyty Historyczne”, 2009, nr 30, s. 27–36.